

jasność powoli wsiąka w bezbarwne zapomnienie
i tylko senne zjawy grają bladym kolorem
wciąż można jeszcze wierzyć bez kosztów i uprzedzeń
łudząc się że marzenia znów kiedyś będą wolne

marmur odbija słońce w szarość liści oliwek
niedokończonym smutkiem mrużąc kamienne oczy
chwilami jakby mięknie w pieszczotach ramion psyche
błyszczą roniącym blaskiem kiedy ona się poci

kształt tkany śpiewem stali spowalnia upływ czasu
gdy lekkie smugi pyłu zgadują myśli światła
podparte emocjami wśród suchych ziół zapachów
zmęczenie zapowiada cichy wieczorny antrakt

łyk czerwonego wina ma szorstki smak kamienia
chłód realnego życia i barwę resztek złudzeń
czas niczym ciężki balast niesforne sny uziemia
a na dodatek jeszcze jakoś zbyt szybko uciekł

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dodatek111, dodano 19.03.2019 07:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.